

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam). lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY i SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Florjanska 1, Telefon 164

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Środa, dnia 9-go marca 1938 r.

Ogłoszenie.

w przedmiocie utrzymania publicznych wód płynących i ich brzegów oraz utrzymania rowów i innych odpływów wodnych.

Na zasadzie art. art. 17.75 — 79 ustawy wodnej z dnia 19 IX. 1922 r. w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Min. Robót Publ. z dnia 13 IV. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62/28 poz. 574) są właściciele gruntów zobowiązani do utrzymania wolnego odpływu wód płynących i ich brzegów i do usunięcia z gruntów przylegających do wody płynącej takich drzew, krzaków, ogrodzeń i innych przedmiotów, któreby przeszkadzały wolnemu odpływowi wody płynącej równo z brzegami. Uszkodzone brzegi winny być naprawione. Do wód płynących zalicza się wszelkie odpływy wód wierzchnich mające łożysko (bruzda, przetwica, row, stróga, strumyk, rzeczka itp.), odbierające wodę od dwóch lub więcej właścicieli.

Wobec powyższego, na podstawie art. 187 w/w ustawy wodnej, wzywam wszystkich właścicieli gruntów do natychmiastowego gruntownego wyczyszczenia wszelkich wód, płynących, rowów i innych odpływów wodnych na terenie

tut. powiatu i do stałego ich utrzymania w należyтым porządku. W razie niezastosowania się do niniejszego wezwania zastosuję do opieszdałych sankcje karne i przymusowe na mocy ustawy wodnej łącznie z rozp. Prezydenta Rz. z dnia 22. III 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. R. P. Nr. 46/28 poz. 342).

Zarządem miejskim i gminnym polecam bezzwłocznie podać treść niniejszego ogłoszenia do publicznej wiadomości sposobem dotychczas praktykowanym.

Również należy zainteresowanych przy każdej sposobności pouczyć, iż dokładne wyczyszczenie wód płynących rowów i innych odpływów leży zarówno w ich własnym interesie jak i całego rejonu. Ponadto należy dopilnować, aby na terenie zarządów miejskich i gminnych wszelkie wody płynące, rowy i inne odpływy wodne były gruntownie wyczyszczone i stale utrzymane w należyтым porządku.

Krotoszyn, dnia 4 marca 1938 r.

Starosta Powiatowy
(—) WILIMOWSKI

Nr. A. 22/16/38.

Kurs dla kandydatów na urzędników powiatowych Związków Komunalnych II. kat.

Po Wielkiejnocy odbędzie się w Poznaniu 7-mio tygodniowy kurs dla kandydatów na urzędników powiatowych związków komunalnych na stanowiska II-ziej kategorii.

Do kursu dopuszczeni zostaną zasadniczo absolwenci szkół średnich (matura) zaś w wyjątkowych wypadkach również pracownicy z dłuższą praktyką z cenzurem niższym.

Imienne zgłoszenia z podaniem daty urodzenia i cenzury wzgl. praktyki mogą być składane do Zjednoczonych Związków Powiatów Województwa Poznańskiego i Pomorskiego w Bydgoszczy, ul. Gdańska 71. **w terminie do 31 III. 1938 r.**

Kurs jest bezpłatny, lecz uczestnicy ponoszą koszt utrzymania w Poznaniu.

Bliższe szczegóły co do otwarcia kursu zostaną później ogłoszone.

Krotoszyn, dnia 3 marca 1938 r.

Przewodn. Wydziału Powiat.

(—) WILIMOWSKI.

Starosta Powiatowy.

Nr. O-g 6/2/38.

Dział nieurzędowy.

NARÓD POD BRONIA.

Sejm przyjął ustawę o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Powstanie, rolę i znaczenie wojska ujmuje artykuł pierwszy tej ustawy. Trzeba, aby słowa, w jakich sformułowana została zasadnicza idea, przywieściła nam szereg pogotowi obronemu, głęboko wyrły się w mózgach i sercach wszystkich obywateli państwa:

„Siły zbrojne stoja na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej, są ochroną i ostoją jej niepodległości i wolności, oraz szkołą wychowania żołnierskiego i obywatelskiego. Wskrzeszone niezłomną wolą Narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz wysiłkiem i ofiarą najlepszych synów Ojczyzny, mają wielką w życie Jego wskazania i cnoty rycerskie. Siły zbrojne po wsze czasy pozostawać będą pod szczególną opieką Narodu i Państwa”.

Na opoce tych zasadniczych tez oparty

został najszerzytniejszy obowiązek służby — służby wojskowej.

Powszechność tej służby została obecnie bardzo rozszerzona. Pojęcie „powszechnej służby wojskowej”, zrodzone na początku 19-go stulecia w miejsce pojęcia służby zaciężnej lub werbunkowej, doprowadziło w ciągu ubiegłego wieku do powstania dwu głównych elementów, z których składała się siła zbrojna: armii stałej, koszarowej, pochodzącej z poboru i rezerw, złożonych z wysłużonych żołnierzy, oddających się w czasie pokoju różnym zawodom cywilnym. Doświadczenia jednak, poczynione zwłaszcza podczas wojny światowej, dowiodły, że organizacja siły zbrojnej, oparta tylko o te dwa elementy, nie zezwala jeszcze postulatowi, który określamy jako „naród pod bronią”. W orbitę bowiem działań, które ma wykonać wojsko, wchodzi nie tylko armia koszarowa i nie tylko rezerwy — ale również i inne, tkwiące w społeczeń-

stwie czynniki. Służba wojskowa — w nowoczesnym ujęciu — wtedy jest naprawdę powszechną, gdy obejmuje o wiele szerszy zasięg niż poprzednio, gdy realizuje hasło: każdy obywatel, żołnierzem, każdy żołnierz obywatelem.

To właśnie spełnia uchwalona obecnie ustawa. Ona to dopiero stawia faktycznie naród pod bronią.

Wprowadza bowiem — poza poborem do armii koszarowej i poza rezerwami, złożonymi z wyszkolonych podczas służby wojskowej szeregow — służbę pomocniczą i zastępczą, oraz pociąga do służby pomocniczej kobiety.

W ten sposób tylko ludzie absolutnie niezdolni do służby oraz przestępcy, niegodni tej służby — znajdują się poza ramami ustawowego obowiązku obywatelskiego służenia w większym lub mniejszym zakresie idei obronności państwa.

Bardzo pożądaną innowację wprowadza również nowa ustawa odnośnie terminu,

w jakim młodzież szkolna ma być wojskowo wyszkolona. Wyszukanie to odbywać się będzie bezpośrednio po maturze, a nie jak dotychczas, — gdy termin ten zależał od woli młodzieńca. Mógł go sobie przez szereg lat odrazać. Zapisywał się na wyższą uczelnię, by prze-ważnie w trakcie studiów przerywać naukę i kończyć ją dopiero po odsłużeniu wojska. Była to procedura niewłaściwa. Niejednokrotnie powrót do uczelni znajdował się pod znakiem zapytania, a nigdy przerwa w środku studiów zawodowych nie wychodziła na dobre.

Obecnie ulega to zmianie. Najpierw służba w wojsku — a potem nieprzerwany ciąg studiów. Związek to niewątpliwie kontyngent oficerów rezerwy. A przede wszystkim pociągnie doniosłe następstwa natury raczej moralnej i pedagogicznej: do wyższych uczelni napływać będzie element nie tylko dojrzalszy, ale również i wychowany w rygorze i kar-ności, zahartowany fizycznie i etycznie, przepojony tą świadomością siły państwa, jaka stanowi atmosferę wojska. A ten duch rycerski, ta szkoła wychowania obywatelskiego, którą jest armia —

promieniować będą poprzez nasze uczelnie, co niewątpliwie bardzo dodatnio odbije się musi zarówno na toku nauki, jak i przysposobieniu i wyrobieniu młodzieży do czekających ją zadań zawodowych i społecznych.

Uczyliśmy ważny krok naprzód w realizacji hasła „narodu pod bronią”. Na straży naszego bezpieczeństwa, niepodległości i wolności stawiamy ogół obywateli. Każdemu z nich wyznaczamy miejsce właściwe, każdego sprzęgamy bezpośrednio z ideą obronności Polski.

—o—

Zagraniczne okazje sparzyły już chyba dostateczną ilość ludzi.

Znamy ich wszyscy dobrze. Zarówno w większych miastach, jak i małych miasteczkach. Któregoś ranka, czy pewnego popołudnia dzwonią, albo pukają do naszych drzwi. I ofiarowują „oryginalne, prawdziwe angielskie” materiały na ubrania i kostiumy, albo „czeskie”, płótna i ręczniki...

Wprawdzie pamiętamy dobrze, że powinniśmy popierać wyroby krajowe, że mamy tyle a tyle bezrobotnych, których los tak ściśle jest związany z rozwojem rodzimej produkcji, ale... prokusa jest tak silna, bałwochwalczy kult dla cudzoziemczyzny tak mocno w nas zakorzeniony, że odsuwamy na bok wszystkie skrupuły i, rozgrzeszając się z góry myślą, że przecież raz jeden można zrobić wyjątek i że już potem nigdy... każemy sobie pokazać te zagraniczne „cuda”.

Magiczna jest doprawdy potęga słów „angielski”, czy „czeski”. Przeglądamy pobieżnie przedstawione nam towary. Do takich Anglików można mieć przecież zaufanie! Wiadomo, że ich materiały najlepsze. Zafascynowani też rzekomo cudzoziemskim pochodzeniem materiału, nie grymasimy, nie krytykujemy, jak to robimy niemal zawsze w stosunku do wyrobów krajowych. Zachwycamy się, podziwiamy, bo jeszcze — broń Boże — sprzedawca mógł pomyśleć, że się nie znamy. A to przecież „oryginalny angielski”, albo „najcieńszy czeski”. Cena też wydaje nam się niska, jak na prawdziwy, zagraniczny towar. No i kupujemy. Kupon na ubranie, albo sztuczkę płótna, albo tuzin ręczników.

Rozpiera nas duma, Pomyśleć: taka okazja! Prawie za bezcen... To chyba szmuglowane, że sprzedawca mógł go odstąpić tak tanio. Ale i to ostatnie przypuszczenie nie wywołuje w nas najmniejszej skrępowania. Nie powoduje wyrzutów sumienia...

Mamy wyrzuty sumienia, zgrzytamy zębami i rozważymy spóźnione żale dopiero później. Po paru godzinach, a niekiedy po paru dniach... Bo jeden raz na sto, jeżeli nie rzadziej, zdarzy się, że towar jest taki, jaki nam się przy kupnie wydawał. Że jest w porządku. To znaczy problematycznie w porządku, w najlepszym bowiem razie jest albo szmuglowany, albo też zwykły, dobry polski towar otrzymał stempelek zagraniczny, który tak magiczny wpływ wywiera na kupującego. Jeśli więc nie wykryjemy tego ostatniego faktu, to wszystko jest w porządku, nie uważamy się za oszukanych. Z myślą, że kupujemy towar szmuglowany pogodziliśmy się przecież już dawniej...

Gorzej sprawa się przedstawia, — a tak jest przeważnie, gdy nasz piękny kupon okaże się kawałkiem tektury sprytnie

owiniętym w pół metra „oryginalnego angielskiego” materiału, lub gdy piękne takie cieniutki rzekomo czeskie rękawiki po pierwszym praniu upodabniają się do ordynarnych ścierek.

— Ach, co ja zrobiłam.

— Co mnie też opętało, że tak dałam się nabrać...

— Tyle pieniędzy zmarnowanych...

A no, możemy sobie śmiało rozpacząć i łamać ręce. Nie nam innego do zrobienia nie pozostaje. Sprzedawca ulotnił się jak kamfora i już w innym mieście w innej okolicy nabiera naiwnych.

Najwyższy już czas, abyśmy przestali tracić głowę na dźwięk słowa „zagraniczny”, ażebyśmy przestali dać się okra-dać i okłamywać. Mamy znakomite ma-

teriały krajowej produkcji, tani i tanie. Mamy setki tysięcy bezrobotnych, których dolę musimy poprawić przez wzmoczenie wewnętrznej konsumpcji towarów krajowych. Uganianie się za wyrobami obcymi — jest w tych warunkach przestępstwem przeciwko własnemu państwu i własnemu społeczeństwu.

Przestańmy się dawać „wystrychnąć na dudka” przez oszustów, którzy dobrze poznali nasz kult dla wszystkiego, co obce. Kupujemy towary rodzimej produkcji w solidnych, uczciwych sklepach. Tam nas nie oszukają, tam zawsze możemy złożyć — w razie czego — reklamację. Przestańmy gonić za „okazjami”. Te okazje są okazjami, ale tylko dla oszustów.

Pobyt b. prezydenta H. C. Hoovera w Polsce.

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, b. prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert C. Hoover przybędzie z Berlina do Poznania w czwartek dnia 10-go bm. o godz. 14-tej min. 25 i pozostanie w Poznaniu jako gość Uniwersytetu Poznańskiego, którego jest doktorem honoris causa, do północy tegoż dnia, poczym uda się do Krakowa.

Przyjazd do Krakowa b. prezydenta Hoovera nastąpi w piątek dnia 11-go bm. o godz. 7 min. 45 rano. B. prezydent Hoover będzie w Krakowie gościem Uniwersytetu Jagiellońskiego i pozostanie w Krakowie do godz. 17-tej tegoż dnia, poczym wyjedzie do Warszawy.

Przyjazd do Warszawy nastąpi w piątek, dnia 11-go bm. o godz. 23-ej min. 13 W powitaniu na dworcu wezmą udział przedstawiciele ambasady amerykańskiej, instytucji społecznych, gospodarczych itd. Prezydent Hoover zatrzyma się w Hotelu Europejskim.

W sobotę, dnia 12-go bm. przewidziane jest o godz. 9-tej min. 45 rano przyjęcie delegacji Towarzystwa Polsko-Amerykań-

skiego, Polsko Amerykańskiej Izby Handlowej, oraz b. współpracowników akcji dożywiania dzieci polskich. W godzinach od 11-ej do 13-ej składanie wizyt urzędowych. O godz. 13-ej Pan Prezydent Republiki podejmować będzie śniadaniem b. prezydenta Hoovera. Po śniadaniu znakomity gość amerykański uda się do gimnazjum im. Królowej Jadwigi, gdzie złoży mu hołd delegacja dzieci ze szkół warszawskich. W godzinach od 15-ej min. 30 do 17-ej min. 30 przewidziane jest zwiedzanie miasta, a następnie b. prezydent Hoover przyjmować będzie w salach ambasady amerykańskiej. Wieczorem o godzinie 20-tej w Rursie Kupieckiej odbędzie się obiad, wydany przez Towarzystwo Polsko-Amerykańskie.

Warszawa Prezydent Hoover opuści o godz. 24.05 udając się do Helsinek.

Wszystkie instytucje i osoby, pragnące wziąć udział w powitanii i pożegnaniu prezydenta Hoovera w Warszawie oraz w bankiecie na jego cząść, winny się zgłaszać do Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego, Nowy Świat 72.

OBYWATELE!

Znowu wzywamy do składania ofiar na dotkniętych bezrobociem.

Dlaczego? Bo prawda jest niedająca się ukryć, że 882 rodziny w Krośnicy cierpią głód i znajdują się na samym dnie nędzy i upodlenia ludzkiego. Prawda jest, że setki dzieci w samym Krośnicy chorych jest na gruźlicę że nie ma tygodnia aby nie popełniono kradzie-

ży, które podyktowała rozpacz. Prawda jest, że setki bezrobotnych w mroź ciężkiej zimy i przenikliwy ziąb niosącej choroby, odwilży, w podartych łachmanach w dziurawych butach, bez bielizny i porządnego odzienia szuka nadaremno schronienia.

Co z tymi ludźmi zrobić?

Czy zostawić własnemu losowi?

Czy jest rzeczą możliwą odwrócić się od tego zagadnienia i pozwolić mu iść do swego rozpaczliwego kresu, z którego może wyrósł katastrofa społeczna o nieprzewidywalnych rozmiarach?

Te sprawę musimy postawić jasno.

Czy mając świadomość tego stanu rzeczy, człowiek o zupełnie zdeprawowanym sumieniu może jeść spokojnie swój posiłek, wykonywać swoje prace zawodowe cieszyć się, chodzić do teatru, kina, szukać rozrywek. Czy naprawdę może istnieć spokojna chwila dla tego, który nie ma tego przeświadczenia, że dał choćby drobną część swoich dochodów na ulżenie tej doli, na otarcie tych łez. Niefrasobliwi uczestnicy zabaw, dancin-gów i.t.p. czy możecie bez żadnych skrupułów sumienia wiedząc o niedoli bezrobotnych swobodnie się bawic.

Często się mówi Państwo. Czegóż już to państwo, młode, dopiero zorganizujące się, walczące z trudnościami gospodarczymi, nie musi robić. Nie, nietylko państwo, ale także, ale właśnie obywatele.

I zdziwicie się, że zwracamy się do Was z prośbą o ofiarę. Zdziwienie nie na miejscu, bo nie znacie biedy, która Was otacza.

Dawajcie, dawajcie jaknajliczniej. Potrzeby są olbrzymie, nędza okrutna.

Zwracamy się do sero i sumienia obywateli z gorącym, żarliwym wezwaniem o szynną pomoc w gotówce.

Byłe bez ociągania. Czas nie czeka.

SPRAWY ZAMORSKIE.

Obrona drogi do Południowej Afryki.

Kolonialna prasa francuska donosi o planach angielskich ochrony swych posiadłości i interesów w Afryce. Powzięta już jest jakoby decyzja co do utworzenia bazy morskiej we Freetown w kolonii Sierra Leone. Poza tym rząd an-

gieleki miałby zamiar stworzenia zony obronnej w południowej części Atlantyku. Do zony tej wchodziłyby: wyspa św. Heleny, archipelag Tristan da Cunha i wyspy Wniebowstąpienia i Gough. Punkty te miałyby w przyszłości jedną wspólną administrację i wspólne dowództwo wojskowe.

Rozwój komunikacji lotniczych z koloniami.

Prasa francuska informuje o podróży badawczej przedstawicieli angielskiego Ministerstwa Lotnictwa. Przybyła z Lizbony delegacja ta odwiedziła Casablancę, skąd udała się dalej na południe. Podróż ta pozostaje w związku z planem utworzenia linii lotniczej do Gumbii, kolonii brytyjskiej w Zachodniej Afryce.

Z PORTÓW I ZE ŚWIATA.

Barometry handlu światowego

Statystyka ruchu statków na kanałach morskich jak np. Suezkim, Panamskim, Kilońskim jest doskonałym wskaźnikiem zmian koniunkturalnych w handlu światowym. Ostatnio ogłoszono liczby za rok 1937 dla ruchu statków na tych kanałach dowodzącego poważnego wzmożenia obrotów handlowych. Tak np. przez Kanał Kiloński w 1937 r. przeszło 53 379 statków pojemności 23,3 mil. TRN (wobec 46 451 statków pojemności 19,2 mil. TRN w 1936 r.) tj. o 13% więcej tonażu.

Buch statków przez Kanał Suezki pobliżył dotychczasowy rekord z 1929r o 9% i wykazuje wzrost w porównaniu do 1936 roku o 12,7% jeżeli chodzi o cyfrę tonażu, który wynosił 36,49 mil. TRN (wobec 32 38 mil. TRN w r 1936), przy czym ruch statków w kwietniu 1937 r. wyniósł 3,5 mil. TRN, bijąc dotychczasowe miesięczne rezultaty eksploatacji kanału. Poza tym podkreślić należy, że tonaż statków pod balastem wynosił 15,4% wobec 16% w 1936 r.

po ostrzeżeniu „gapowiczów“ szofer nie mrugnąłby wesoło: jedziecie, patałachy, skoro leży wam po drodze:

Było wciąż ciemno, gdy skreślił na szerszą szosę asfaltową i suneli teraz po gładkiej powierzchni aż miło. Józiek tracił Zbigniewa:

— Co to za draka, w tym szpitalu? Zabili kogoś?

— Zdeś mi sie, że nie.

— Ochradli! fałszerze psia ich nędza!

— Nie mam pojęcia.

— Przepraszam za pardon, że się wtrącam — ale jaki z pana przodownika inspektor, jeżeli pan niema pojęcia. W taki sposób ganiamy za niewinnymi obywatelami.

— Zobaczymy na miejscu — Zbigniew przyjął naganę ze skrucho.

— Nie wpuszczają nas.

— Poprosimy grzecznie.

— Kapuję. Może pan liczyć na mnie. Ja nie bojęcy. Aresztujemy kogoś! Kajdanki ma pan komisarz ze sobą?

Pytanie to uświadomiło Zbigniewowi dziwność sytuacji. Gdyby nawet coś odkrył — jakie miał prawo do ingerencji, on, prywatna osoba. Przecież nie miał broni i o steroryzowaniu przeoiwnika nie może być mowy, tymbardziej, że obaj lekarze pozostali w Warszawie a poza nimi nikt, zdaje się, nie był wtajemniczony. A jaki policjant, nawet wezwany udzieli mu pomocy jeżeli tam, na miejscu, jakiś trzeci lekarz lub niewinny asystent oświadczy, że Ursula i Lusja, a bodaj i Penk, — odpowiednio „spręparowani“ i ubrani — są pacjentami, choremi, Jeszcze go przytrzymają,

Najszybszy towarowiec szwedzki.

Zbudowany ostatnio na stoczniach Götta dla Towarzystwa Transatlantyckiego w Götterborgu motorowy towarowiec „Kannangocra“ rozwija szybkość 17 węzłów przy pełnym ładunku wynoszącym 7.500 ton. Jest to najszybszy towarowiec floty szwedzkiej. Motory jego posiadają siłę 10 200 KM.

Fasola za pomarańcze hiszpańskie.

Ostatnio doszła do skutku transakcja wymienna z Hiszpanią, na zasadzie której wzmian za pomarańcze Polska ma wywieźć do Hiszpanii 1,000 ton fasoli białej. Odpowiedni kontyngent na pomarańcze został już uruchomiony.

Pozwolenia przywozu będą wydawane do 30 kwietnia r. b. z tym że cała transakcja musi być zlikwidowana do 31 maja r. b.

Transporty mają być dokonane polskimi okrętami. Techniczną stronę wykonania transakcji powierzono Polskiemu Towarzystwu Handlu Kompensacyjnego.

Z kraju.

Miasto, które zanika.

W Ostrogu n/Horyniem prosperują obecnie najlepiej przedsiębiorstwa, które trudnią się... rozbiórką domów. W ostatnich kilku miesiącach rozebrano na terenie Ostroga prawie 60 domów i kamienic.

Ładna pomyłka.

Jeden z warszawskich dzienników donosi o wręcz nieprawdopodobnej historii.

consajwyżej przepędzą.

Okazuje się, że pomimo udanej ucieczki sytuacja wcale nie jest taka mocna. Lepiej już iść za radą Józka wyskoczyć, zaalarmować posterunek i zameldować: Ja wiem gdzie jest ukryty zaginiony komisarz Jan Penk. Tak, ale przede wszystkim komisarz Penk oficjalnie nie zginął tylko wyjechał służbowo, a powtórnie nie wiesz przecież, Zbigniewku, gdzie jest ukryty komisarz Penk, pomimo, że dr. Verens dał ci ukłony od niego.

Nie wiesz nawet czy owe kobiety, o których wspominał Verens robotnikom to Lusja i Ursula, a gdyby oskarżył o coś doktora Bispinga, to on może słusznie oświadczyć władzom, że jesteś wariat, powoła się na swoje książki i na świadectwo asystentki, której zapłacił za wizytę. Z czym więc pójdziesz do policji — i co zrobisz na miejscu.

Doprawdy beznadziejna perspektywa. Jeżeli dr. Bisping i dr. Verens są zbrodniarzami to nie dorosłeś im nawet do pięt, zarozumiałeś smarkaczu i romantyczny głupcze. Maniak! — zaczynam wierzyć, że — tak.

— Józiek — szepnął mu tuż do ucha.

— Co!

— Czy ja wyglądam na wariata!

Przypomniał sobie wizytę u doktora Curtiusa, kiedy zadał identyczne pytanie. Ile wypadków zdarzyło się w ciągu tak krótkiego czasu. Kto by się spodziewał...

— Na wariata? Nie wiem.

— Jaki?

— Bo ciemno jak cholera i nie nie widać. Dlaczego pan komisarz pyta?

Cdn.

ADAM NASIELSKI.

PRZYGODA AMATORA

POWIEŚĆ.

55

Nie było wykluczone, że Ursula Lasocka porwana została w jakimś celu doświadczalnym eskadrad wcale nie groźnym. Faktem jednak było, że porwano ją, a przynajmniej więziono, pomimo poszukiwań policji i — co najważniejsze ze względów prawnych, jako okoliczność kwalifikująca czyn do rodzaju przestępstw — wbrew woli matki. Zbrano od niej niepełnoletnią córkę. To usprawiedliwiało poszukiwania Zbigniewa. Pozatym grała tu rolę ambicja. Bisping nazwał go głupim smarkaczem, romantycznym zarozumiałcem, maniakiem! no, to ostatnie jest lekka przesada. Chociaż, kto wie! psychiatra, fachowiec.

Samochód mknął szybko i nie było obawy odkrycia pasażerów na gapi, bo wóz był zbudowany aerodynamicznie i szofer siedział w szczelnie zamkniętej i zupełnie niewidocznej z platformy „kabinie“. Na pierwszym zakręcie Józiek dotknął palcami ramienia Zbigniewa.

— Zeskoczmy! panie przodowniku.

— Nie. Jedziemy z nim i musimy wszystko wyjaśnić — brzmiała zdecydowana i zawzięta odpowiedź.

A ciężarówka znów mknęła wcale nie ścieżarowo po wąskiej szosie i wyskoczenie byłoby nawet nieco ryzykowne, to też Józiek nie miał nieprzebieżki dalszej jazdy, tymbardziej, że niebezpieczeństwo odkrycia było minimalne. Kto wie czy,

pewien ubezpieczony nabył w aptece przepisane mu przez lekarza domowego dwa lekarstwa. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, pacjent spostrzegł karygodne niedopatrzenie. Oto sygnatury z receptami były zamienione na butelkach, a mianowicie na butelce z lekkim środkiem uspokajającym przyklepiono sygnaturkę środka bardzo silnie działającego na serce. Na drugiej zaś butelce była druga zamieniona sygnatura. Życie w niewłaściwych dawkach lekarstwa mogłoby grozić nieobliczalnymi następstwami dla zdrowia chorego.

Rybak zbudował sobie piękny kuter motorowy.

Rybak Józef Muza z Brzeźna pod Gdańskiem odznaczył się niezwykłą wytrzymałością w pracy. Jak się okazuje budował on przez szereg lat sam bez żadnej pomocy, wielki kuter motorowy. Każda wolna chwila poświęcał budowie katra. W tych dniach dokończył dzieła, które naprawdę przedstawia się imponująco. Kuter po zmontowaniu motoru rozpoczął już próbną jazdę po morzu.

Konkurs muzyczny.

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej, Warszawa, ul. Widok 10 ogłasza 3 następujące konkursy kompozytorskie:

Konkurs I na piosenkę dla młodzieży szkolnej — na jeden głos z fortepianem — odpowiadająca następującym warunkom:

1) Piosenka ma formę zwrotkową, 2) Nadaje się do wykonania przez młodzież szkolną, 3) Jest tak ułożona, że może być wykonana również bez fortepianu. Nagrody: I — 100 zł, II — 80 zł, III — 70 zł, IV — 50 zł.

Konkurs II na piosenkę dla marynarzy na jeden głos z fortepianem, odpowiadającą warunkom:

1) Piosenka na formę zwrotkową, 2) Przeznaczona jest do wykonania przez marynarzy. Może być wykonana także bez fortepianu.

Nagrody: I — 100 zł, II — 80 zł, III — 70 zł, IV — 50 zł.

Konkurs III na pieśń chóralną — chór mieszany lub męski a cappella. Forma dowolna. Czas trwania najwyżej 5 minut. Nagrody: I — 200 zł, II — 100 zł, III — 75 zł.

Warunki ogólne dla wszystkich konkursów:

1) Utwory winny być napisane do ustalonych tekstów pióra Z. Kłuszczyńskiego, K. Makuszyńskiego, J. Sępcowskiego, które można otrzymać w Biurze Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Warszawie, ul. Widok 10 II p.

2) Utwory nagrodzone stają się własnością LMK, która posiada wszelkie prawa ich wydania.

3) Utwory zaopatrzone w godło należy przysłać do Biura Zarządu Głównego LMK w Warszawie z dołączeniem zamkniętej koperty z imieniem, nazwiskiem i adresem kompozytora.

4) Ostateczny termin nadsyłania utworów upływa dnia 15 maja 1938 r.

Skład jury: Profesorowie Konserwatorium Warszawskiego: S. Kazuro, J. Lefeld, W. Maliszewski, K. Sikorski.

Wyniki konkursu będą ogłoszone w dn. Święta Morza 1938 r.

Uzdrowisko Gdynia - Orłowo

otrzymało charakter użyteczności publicznej.

Minister opieki społecznej wydał w

porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych rozporządzenie, na mocy którego uzdrowisko Gdynia-Orłowo uznane zostało z dn. 5-tym b. m. za posiadające charakter użyteczności publicznej.

Ze świata

Królowa Wilhelmina nie chce pomników za życia.

W związku z jubileuszem 40-lecia panowania królowej holenderskiej Wilhelminy, komitet jubileuszowy planował uczczenie królowej serią pomników. Władziny Holandii zaprotestowała jednak przeciw temu, twierdząc, iż nie życzy sobie, aby jej za życia stawiano pomniki.

Dom w którym urodził się Marszałek Foch zaliczony do zabytków.

Dom w miasteczku francuskim Tarles, w którym w r. 1851 przyszedł na świat jeden z największych bohaterów Francji z ostatniej wojny światowej, marszałek Foch, został oddany pod ochronę jako zabytek. Niedawno na domu tym w obecności wysokich funkcjonariuszów państwowych Francji umieszczono tablicę pamiątkową. Dom, w którym ujrzał światło dzienne marszałek Foch, pochodzi z 18-go wieku i jest, poza swą pamiątkową wartością, również interesujący ze względu na różne szczegóły architektoniczne.

Wiszące chodniki nad Londynem.

Zarząd Londynu zajmuje się obecnie możliwością realizacji interesującego pomysłu, mającego na celu odejście ruchu ulicznego w dzielnicach dokola Westminsteru, Picadilly i Trafalgar Square w kierunku wybrzeża. Według tego pomysłu mają być zbudowane nad Londynem wiszące chodniki, któreby łączyły miasto z północy na południe i z zachodu na wschód. Równocześnie projektuje się budowę nowych ulic podziemnych.

Umowa o wychodźstwo na roboty rolne z Łotwą.

Posel B. P. w Rydze Charwat w imieniu ministerstwa opieki społecznej i p. Dzierwa w imieniu łotewskiego ministerstwa rolnictwa podpisali dziś prowizoryczne porozumienie w sprawie polskich robotników rolnych na Łotwie na r. 1938. Ponadto min. Charwat i min. Munter podpisali porozumienie w sprawie zastępowania opieki społecznej w stosunku do robotników polskich na Łotwie.

Integralna neutralność Szwajcarii.

Komisja spraw zagr. parlamentu szwajcarskiego przyjęła jednogłośnie rezolucję stwierdzającą, że powrót Szwajcarii do statutu integralnej neutralności jest konieczny. Komisja aprobowwała wszystkie kroki rządu szwajcarskiego w tej sprawie.

Giełda pieniężna.

z dnia 7. III. 1938 r.

Na zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana przy obrotach niedużych.

Notowano:

Amsterdam	394 85
Bruksela	89,40
Londyn	26,48
Gdańsk	100 —
Mediolan	27,74
Nowy Jork	5,27,—
Nowy Jork-kabel	5,27,25

Paryż	17,14
Praga	18,51
Sztokholm	136,15
Zurych	122,35

Bank Polski płacił za:

dolary amerykańskie	5,24,50
dolary kanadyjskie	5,24,—
florenty holenderskie	293,85
franki francuskie	16,94
franki szwajcarskie	121 85
belgi belgijskie	89,15
funt angielski	26,34
funt palestyński	25,95
guldeny gdańskie	99,75
korony czeskie	16,50
korony duńskie	117,50
korony norweskie	132 15
korony szwedzkie	135,50
liry włoskie	21,10
szylingi austriackie	85,—
marki fińskie	11 30
marki niemieckie	98,—
marki niemieckie srebrne	115,—

L. O. P. P. w roku 1937.

Przez cały rok ubiegły „Nowiny” skrupulatnie notowały wszystkie, nawet mniej ważne, wydarzenia w ramach Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Na progu nowego roku należy jednak raz jeszcze obejrzeć się wstecz, zsumować prace dokonane, aby łatwiej zdać sobie sprawę z oczekujących nas zadań.

Niewątpliwie najważniejszą akcją Ligi było dalsze wcielenie w życie hasła „uczmy się latać”, które od lat jest najwyższym wyrazem czynnego stosunku naszego Społeczeństwa i L. O. P. P. do zadań obrony powietrznej Państwa.

W numerze 1 „Nowin” zeszłego roku pisaliśmy na tym samym miejscu o przekazaniu samolotów szkolnych, przeważnie przez podoficerów naszego wojska zakupionych szkole L. O. P. P. w Aleksandrowicach. Powiedzieliśmy wówczas, że „13 samolotów szkolnych — był to tylko początek akcji budowy maszyn tego rodzaju...”. W innym artykule — w numerze 8 ub. r. pisaliśmy również, że „nie szumna reklama, nie pogadanki i przeżroczami kwituje L. O. P. P. społeczeństwo jego ofiary”.

Istotnie w dniu 26 września ub. r. w Warszawie, na lotnisku Mokotowskim stanęło w kilku szeregach 126 samolotów szkolnych i treningowych — dar Lotnictwa Polskiego Społeczeństwa, zorganizowanego w potężnej instytucji L.O.P.P.

Czyn ten został wymieniony bodaj przez całą prasę zagraniczną, fachową i ogólną, jako przykład ze wszelkich miar godny naśladowania. I znowu powtórzmy, że nie jest to koniec akcji uskrzydlenia Narodu.

20 czerwca otwarto nową szkołę lotniczą L.O.P.P. im. gen. Tadeusza Kasprzyckiego w Stanisławowie. Jednocześnie samolotów BWD ofiarował tej szkole Okręg Śląski Ligi. W końcu zaś lipca podobna uroczystość odbyła się w Masławie pod Kielcami. Drugą otwartą w ciągu jednego roku szkołę, przekazano Ministerstwu Komunikacji.

Wspaniale się rozwijał sport szybowcowy. Dowód tego dały krajowe zawody szybowcowe w Inowrocławiu, udział naszych szybowców w międzynarodowych zawodach w Niemczech w Rhön, gdzie nasza ekipa zajęła drugie miejsce po gospodarzach, wreszcie — międzynarodowy kobiecy rekord długotrwałości lotu na szybowcu p. Wandy Modlibowskiej.

Sport spadochronowy, ledwie spoczątkowany, osiągnął w ub. r. bardzo wysoki

ki poziom. Nasi skoczowie-hareerze popisali się swą umiejętnością i odwagą w Holandii na V światowym zlocie skautów. W kraju, w pierwszych dniach września kilkudziesięczne tłumy publiczności warszawskiej i z osiedli podatecznych mogły podziwiać już masowe skoki spadochronowe, gdy w Wieliszewie jednocześnie wyskoczyło 60 spadochroniarzy z 6 wielkich samolotów.

Tak w ogólnych zarysach, bardzo — jak widzimy — dodatnio, przedstawia się zeszłoroczny dorobek L. O. P. P. Szczegółowe sprawozdanie podadzą „nowiny” po Walnym Zgromadzeniu Ligi.

Kronika miejscowa. Potężna manifestacja w Krośniewie.

W niedzielę, dnia 6 bm. w godzinach południowych odbyła się olbrzymia manifestacja przeciwkomunistyczna będąca godną odpowiedzią katolickiego miasta Krośniewa na dokonaną zbrodnię komunistyczną na osobie p. ks. prob. Streicha.

Już o godz. 12-tej tj. na pół godziny przed rozpoczęciem manifestacji sala i przyległe ubikacje Hotelu Wielkopolskiego zapelnily po brzegi tłumy publiczności. Po odśpiewaniu pieśni żałobnej przez Chór Kościelny pod batutą dyr. H. Wojciechowskiego, przemówił do zebranych p. prof. Deresiewicz. Mówca obrazując bezprzekładną zgrozę zbrodni, dokonanej w Luboniu, wskazał na to że morderstwa dopuścił się bezbożnik — komunista po wysłuchaniu mszy św. Pod koniec zapelniał do zebranych, aby trzymali się zasad starych organizacji, które mają na swych sztandarach wyryte hasła „Bóg i Ojczyzna”.

Okolicznościową deklamację wypowiedział p. Dierżanka. Następnie prezes miejscowego Sokola p. W. Rogowski odczytał uchwaloną rezolucję o treści następującej:

Obywatele krośniewscy zebrani na uroczystej manifestacji żałobnej z powodu niesłychanej zbrodni na osobie p. ks. Stanisława Streicha do głębi wzburzeni hańbiącym czynem mordercy stwierdzają, że zawsze zostaną wierni zasadom katolickim w życiu prywatnym i społecznym, że stoją twardo przy swoich dążeniach, których darzą pełnym zaufaniem prosząc ich o nieustawianie w gorliwej służbie dla dobra kościoła i ojczyzny.

Zebrani postanawiają, że nie ustaną w walce z komunizmem i dążyć będą razem ze swymi duszpasterzami do umocnienia panowania Chrystusa Króla na ziemi.

W bardzo serdecznych słowach podziękował miejscowy proboszcz ks. St. Ogrodowski zebranych za tak liczną przybycie, organizatorom za urządzenie tej manifestacji, po czym wspólną pieśnią zakończono uroczystość.

W poniedziałek dnia 7. bm. o godz. 8.30 odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w którym uczestniczyli przedstawiciele władz i niezliczone tłumy wiernych.

Przy katafalku ustawili się poezy sztandarowe wszelkich organizacji, stowarzyszeń świeckich i kościelnych. Mszę św. odprawił ks. Prob. Ogrodowski, pieśnią żałobną odśpiewał miejscowy Chór Kościelny.

W służbie ofiarnej.

Od chwili odzyskania Niepodległości

poliejant polski chwalebnie i ofiarnie służy Państwu i społeczeństwu. Narazę swe życie, bo tak nakazuje mu obowiązek służby.

Dotychczas poległo 636 policjantów w obronie prawa i życia współobywateli, pozostawiając około 500 wdów i tysiąca sierot. Co roku liczba tych, którzy w ten sposób oddają życie zwiększa się. Ponad to setki policjantów w ciężkiej służbie bezpieczeństwa traci swe zdrowie i umiera przedwcześnie. Pozostałym rodzinom niezawasze przysługuje prawo do wystarczającego, nawet na skromne życie zaopatrzenia ze Skarbu Państwa. Pozbawione swego żywiciela potrzebują pomocy i opieki. Wówczas wyciąga do nich dłoń pomocna i miłująca. W tym celu Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna”, udzielając pomocy materialnej wdowom i biorąc pod swe opiekę także skrzydła sieroty wychowuje je w swoich Domach Dziecka i bursach.

Nie mogąc poddać wszystkim tym obowiązkom z własnych funduszy, obejmujących tylko składki członkowskie, Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” musi szukać dalszych dochodów w urządzeniach na ten cel imprezach.

W bieżącym roku w okresie balów i zabaw Zarząd Naczelny Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” zwraca się do ludzi dobrej woli z apelem.

Zebranie Zw. Rezerwistów.

W sobotę, dnia 12 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się plenarne zebranie Zw. Rezerwistów w świetlicy Koła w Parku. Wykład z przeżyciami wygłosi Powiat. Komendant P. W. p. por. Płonka. O gremialne przybycie członków i sympatyków uprasza Zarząd.

Z ekranu.

Kino — Teatr „Promień” wyświetlać będzie od jutra środy, dnia 9 do wtorku dnia 15 r.b. dawno oczekiwany wielki, głęboko wzruszający — przepiękny film polski pod tytułem „SKŁAMAŁAM”. Główne role w filmie tym odgrywa najlepsza para artystów ekranu polskiego Jadwiga Smosarska i Eugeniusz Bodo.

Scenariusz filmu rozwiązuje wiecznie żywy i aktualny problem młodości, miłości, zaufania, dobroci i zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości „SKŁAMAŁAM” to żywa karta ludzkich namiętności.

Jadwiga Smosarska odgrywa w tym filmie postać kobiety, wpłatającej w sieć tragicznych wydarzeń, kobiety która gorzko musiała odpokutować błąd młodości błąd który powstał ze zbyt łatwowierności do ludzi.

Główną rolę męską gra Eugeniusz Bodo. Typ który stworzył, dał temu wybitnie utalentowanemu artyście możliwość wykazania swoich możliwości dramatycznych.

Swojego rodzaju niespodzianką będzie występ czteroletniej Grażynki L. która w filmie tym gra dość dużą rolę.

Film stworzony przez taki zespół artystyczny zapowiada się jako prawdziwa rewelacja.

Z otwarcia „Zawodów Strzeleckich”.

W dniu 6 marca br. o godz. 13.30 zostały oficjalnie otwarte zawody strzeleckie na F. O. N. organizowane przez Polski Związek Strzelectwa Sportowego.

Otwarcie zawodów nastąpiło w Krośniewie na strzelnicy Brzozowy Las

w obecności Komitetu Honorowego i Komitetu Org. Wykonawczego. Strzały honorowe oddali p. starosta Wilimowski, p. plk Tyczyński, ks. prob. Ogrodowski, p. dr. Krzywański, p. nacz. sądu Krośniewski.

Zawody cieszyły się naogół małym zainteresowaniem społeczeństwa Krośniewskiego. Najmniejszy udział w zawodach wzięli uczniowie tut. gimnazjum, Kolejowa P. W. i Poczta P. W. Należy podkreślić małe zainteresowanie się zawodami strzeleckimi młodzieży szkół powszechnych. Najlepsze wyniki osiągnęli i otrzymali nagrody:

Młodzież szkół powszechnych z wiatrówek — I m. uczeń Jasik, II m. uczeń Jadrzejczak, III m. Ignasiak.

Młodzież szkół średnich i dokształcających z wiatrówek — I m. uczeń Szymański, II m. uczeń Mikołajczyk, III uczeń H. fman Tadeusz, — z karabinka sport. I m. uczeń Fabiś, II m. uczeń Kończak Zbyszek, III m. uczeń Gospodarek.

Doradzi z karabinka sportowego — I m. p. Pohylski z K. P. W., II m. p. Szczepaniak z W. K. S. Krośniew, III m. p. Hadrian S. P. A. W., — z karabina Angiel. I m. ppor. Wesołowski z W. K. S. Krośniew, II m. ppor. Schröder z W. K. S. Krośniew, III m. p. Broda z P. P. W.

Dalszy ciąg zawodów w Krośniewie odbędzie się w dniu 3. IV. w tym samym porządku co w dniu 6. III. br.

Kurs O. P. L. G. w Ligocie.

Staraniem Zarządu Zw. Rez. Koła w Ligocie nrządono w dniach od 27 lutego do 3 marca br. 10 cio godzinny kurs informacyjny O. P. L. G. Kierownikiem kursu był p. Muleczyński naucz. 72 uczestników korzystających z wszystkich ewieżeń i wykładów a rekrutujących się z różnych miejscowych towarzystw przy czym w znacznym odsetku z uczestników kursu dokształcającego — uzyskało zaświadczenia o odbytych kursie.

Manifestacja żałobna w Raszkowie.

W sobotę dnia 5. bm. ks. prob. Krzywański odprawił mszę św. za spókoj duszy ks. Streicha. W nabożeństwie wzięła liczny udział miejsc ludność, oraz przedstawiciele organizacji se sztandarami pokrytymi kirem.

W niedzielę zaś popołudniu na salce parafialnej odbyło się manifestacyjne zebranie zorganizowane z inicjatywy ks. proboszcza.

Na program którym zajęła się Akcja Katolicka złożyło się zagajenie przessa, wspomnienia pośmiertne odczytane przez kierownika szkoły i uchwalenie rezolucji. Na koniec obecni złożyli dobrowolne datki jako ofiarę na pomoc budującego się kościołowi w Luboniu oraz na pokrycie kosztów telegramu wysłanego do ks. Prymasa z wyrazami głębokiego przywiązania do wiary i gotowości jej obrony.

Pieśnią „My chcemy Boga” zakończono zebranie.

Ogród

2 do 3 morg z mieszkaniem lub bez wydzierzawie lub sprzedam całą posiadłość na korzystnych warunkach.

M. Szczepaniak Krośniew, Mickiewicz 19.

Włóczki - Wełny

DO ROBÓT RĘCZNYCH
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
W NAJMODNIEJSZYCH
GATUNKACH I BARWACH

WEŁNY

FANTAZYJNE
PERŁOWE
SPORTOWE
PONCZOSZNICZE
DO CEROWANIA

WŁÓCZKI DO CEROWANIA

PIERWSZORZĘDNE NICI
DO ROBÓT RĘCZNYCH
trwałość kolorów gwarantowana.

Jedwab w rolkach 50 mtr.

Nici w 200 kolorach idealne do szycia.

Zwijki nieplączące się snute ze środka.

Najnowsze włóczkowe żurnale — Wzory do robót ręcznych — Miesięcznik poświęcony robotom ręcznym z wełny.

NOWOŚCI SEZONOWE

Pulowery
Kamizelki
Bluzki
Żakiety
Pończochy
Rękawiczki
Bielizna

Trykotarze
do wszelkich sportów
zawsze najtaniej.

„BAZAR“ W. TYKOCINSKI KROTOSZYN
Rynek 27 Tel. 36

Augustyn Pilantz
Krotoszyn
Telefon 125 Rynek 31
Towary kolonialne
i delikatesy
Wina - Wódki - Likieri.
hurt — — detal

Wiosna za pasem!
Czas pomyśleć o garderobie.
Garnitur skrojony modnie i wykonany fachowo
z pewnością
FR. SUMELKA - Krotoszyn
Zdunowska 22. krojczy dyplomowany w Wiedniu Zdunowska 22.
Zapas świeżo zdobytych wiadomości w Wiedeńskiej Akademii Kroju
zadowolili najwybredniejsze wymagania.

Najnowsze desenia materiałów.

Żurnale angielskie i wiedeńskie.

Wódki - Wina - Likieri
JAN STRÓZEWSKI - Krotoszyn
Plac Wolności 4. róg Piastowskiej.
Towary kolonialne i delikatesy.
Własna Palarnia Kawy.

UCZCIWA DZIEWCZYNA
do wszelkich prac domowych
potrzebna od 15 marca 1938 r.
Zgłoszenia do Redakcji Krot. Ored. Pow.
GOSPODYNIA
dzielna szuka posady
Oferty do Krot. Ored. Pow. pod „Gospodynią”
Dozbroymy Polskę na Morzu!